



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 16. 12. 2001 Nr 50 (306)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

Oświeć moje kroki twym słowem"

Liturgia Słowa

Pedagogika milczenia, którą Chrystus zalecił swoim uczniom, musiała zostać zaproponowana także w Kościele podczas obrzędu eucharystycznego, kiedy rozpoczyna się Liturgia Słowa. Ale nie wystarczy to krótkie milczenie, do którego wierny jest wezwany, podczas czytania przez lektora Starego i Nowego Testamentu. Powinno się przybywać do kościoła, będąc już „brzemiennym” milczeniem. Milczeniem płodnym, ożywionym modlitwą i podstawowymi pytaniami na temat sensu wszystkiego: życia, wiary, śmierci, spotkań, przyjaźni, religii... Z tymi albo podobnymi pytaniami, w oczekiwaniu czegoś istotnego, głębokiego, powinniśmy przystępować do misterium eucharystycznego, z pewnością, że Słowo i Chleb będą odpowiedzia na nasze dociekanie i na nasze pragnienie uzupełnienia życia.

Jeśli ktoś uczestniczy we Mszy świętej nie spodziewając się niczego, bez wątpienia nic mu się nie wydarzy. Jeśli - przeciwnie - otworzy się na „nowinę” (którą może otrzymać od innych wiernych, od kapłana, albo którą sam niesie w swym sercu wspólnocie), wtedy będzie umiał sprawić cud. Pan objawia się właśnie w tym oczekiwaniu czegoś nadzwyczajnego.

Bóg, który w przeszłości przemawiał, z pewnością nie milczy w chwili obecnej. Nadal przekazuje nam swe pragnienia poprzez głos dzieci. Wiele razy zdumiewam się, zafascynowany, kiedy te, wysłuchawszy fragmentu z Biblii, powtarzają go wraz ze swymi komentarzami. Szczególnie łapią one w lot to, co wymyka się nam, dorosłym. I czytają wszystko z jakąś intuicyjną świeżością oraz radykalizmem interpretacji. To jest zdumiewające i dowodzi prawdziwości twierdzenia: *Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego* (Mt 18,3).

Do tych „nowin” przynoszonych przez dzieci, dołączam też to „nowe”, które ciągle otrzymuję w różnych wspólnotach, rozproszonych wśród różnych narodów, szczególnie tych najbiedniejszych. Egzegeza ubogich! Jest istotna, spontaniczna, bogata dzięki intuicji. Nie rozwija zbyt wielu nieprzydatnych do niczego analiz mających usprawdziwić to, czego usprawdziwić się nie da. Pojmuje bezpośrednio te prawdy, które w przeszłości były obecne również w naszych wspólnotach, lecz zostały zaćmione wraz z pojawieniem się skomplikowanego społeczeństwa: społeczeństwa ponowoczesnego.

Korzyść mogą przynieść również inne środki: czytanie prostych, dobrze napisanych książek, które pomagają karmić serce obrazami, mającymi moc podsycać modlitwy; zaproponowanie dobrze przygotowanym świeckim, by nie tylko ożywiali liturgię, ale także pomagali celebransowi w czasie homilii wyjaśnić pewne sytuacje.

ŻYĆ SŁOWEM ŻYCIA!

Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?

Do Jezusa przyszlį posłańcy od Jana. Nieslį w umysłach pytania i ciekawość, co On nam odpowie. Dlatego tak niewiele trzeba było mówić, aby i oni zrozumieli i Jan, któremu tę odpowiedź zaniosą. Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: Czy Janowi ta odpowiedź wystarczyła? Na pewno tak, bo był to wyjątkowy człowiek, który w sercu nosił gorące pragnienie poznania Jezusa. Był do tego przygotowany przez powołanie od Boga i własny wysilek, gdy spędzał życie na pustyni, w ciszy modlitwy, w wyrzeczeniu i postach. Z dala od tłumy, w ciszy, człowiek przygotowuje się duchowo na przyjęcie daru mądrości. W ciszy przechodzi od czasu do wieczności. A mimo to, Jan nie znał dobrze Jezusa. Jak wszyscy żydzi wtedy, tak i on spodziewał się Mesjasza pełnego mocy i sądu, a nie cichego i pełnego miłosierdzia. Dlatego zrodziła się w nim wątpliwość. Nie poddał się jej. Wołał poddać swój umysł i serce Jezusowi. Uwięziony, sam nie może udać się do Jezusa. Idzie więc przez swoich uczniów. Wierzy, że tylko Jezus może mu udzielić wystarczającej odpowiedzi, wystarczającego pouczenia.

W pouczeniu swoim Jezus wskazuje posłańcom a przez nich Janowi, że należą przyjąć całe proroctwo odnoszące się do Jezusa, a nie tylko te jego fragmenty, które ludziom odpowiadają. Kto nie przyjmie całego orędzia, całego proroctwa, nigdy nie pozna Jezusa. Wytworzy sobie fałszywy obraz Jezusa, a więc będzie znał Jezusa stworzonego przez siebie, na swój własny użytek. W zetknięciu z Jezusem ten się gorszy, ten wątpi, kto nie podchodzi do Niego z wiarą, nie podporządkowuje swojego sądu Jego słowu, kto swoje doświadczenie i rozumienie traktuje jako objawienie Bóże. Jezusowi bardzo zależy na tym, aby Mu uwierzyć. Przecież tak bardzo nas kocha i tak bardzo pragnie naszego dobra. Pragnie nas nim obdarzyć. Nie może jednak nic uczynić tym, którzy Mu nie wierzą, albo źle wierzą. Dlatego tak bardzo potrzebne jest religijne czytanie Pisma świętego, a jeszcze bardziej dobrze przygotowane i aktywne uczestnictwo we Mszy św. gdzie jest głoszone orędzie Bóże o zbawieniu. Głoszenie słowa Bóżego jest świętą czynnością liturgiczną, bo kiedy w kościele czyta się Pismo św. sam Bóg do nas mówi. Musimy się tak usposobić i tak zaangażować, by rzeczywiście Bóg, który mówi i pragnie być usłyszany, był rzeczywiście usłyszany przeze mnie, dla dobra mojego, dla mojego zbawienia, bo gdy Bóg mówi, w swoim słowie przychodzi do mnie i nie tylko mówi o zbawieniu ale i zbawia. Stąd jakakolwiek postawa nieufności, podchwytliwości a nawet krytycyzmu jest postawą faryzejską, a jak Jezus nazwał Faryzeuszów nie muszę przypominać. Taka postawa czyni nauczanie Bóże nieskutecznym. Jest traktowaniem głoszenia Słowa Bóżego na równi z przemówieniem towarzysza sekretarza na wiecu I-szo majowym.

Powinno się przybywać do kościoła, będąc już „brzemennym” milczeniem. Milczeniem płodnym, ożywionym modlitwą i podstawowymi pytaniami na temat sensu wszystkiego: życia, wiary, śmierci, spotkań, przyjaźni, religii... Z tymi albo podobnymi pytaniami, w oczekiwaniu czegoś istotnego, głębokiego, powinniśmy przystępować do misterium eucharystycznego, z pewnością, że Słowo i Chleb będą odpowiedzią na nasze dociekanie i na nasze pragnienie uzupełnienia życia.

Jeśli ktoś uczestniczy we Mszy świętej nie spodziewając się niczego, bez wątpienia nic mu się nie wydarzy. Jeśli - przeciwnie - otworzy się na „nowinę” (którą może otrzymać od innych wiernych, od kapłana, albo która sam niesie w swym sercu współnocie), wtedy będzie umiał sprawić cud. Pan objawia się właśnie w tym oczekiwaniu czegoś nadzwyczajnego.

Pełne poznanie Jezusa

Jezus przyjdzie pełen mocy w swoim Majestacie, ale dopiero na końcu czasów. Wtedy osądzi wszystko i wszystkich, wtedy uczyni korzyść z wiejadła które ma w ręce jak mówił św. Jan Chrzciiciel. Teraz jednak Jezus jest pełen miłości miłosiernej. Daje czas wszystkim aby mogli skorzystać z jego darów, a zwłaszcza z daru najważniejszego jakim jest zbawienie, za które On zapłacił najwyższą cenę, dał swoje życie na drzewie krzyża. Tak więc pełne poznanie Jezusa to poznanie i przyjęcie tej prawdy o Jezusie Zbawicielu, pełnym miłosierdzia, który zawsze lituje się nad ludzką niedolą i fizyczną i duchową, ale także i tej prawdy, że na końcu czasu przyjdzie pełen mocy i rozdzieli złych od dobrych, tak jak się rozdziela plewy od pszenicy. Dobrych zabierze do swego Królestwa do domu Ojca, a źli będą pogrążeni w piekle.

A od czasu Jana Chrzciiciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtownie zdobywają je.

Nie ci którzy są trzęsina chwiejącą się na wietrze, i nie ci którzy odziani są w miękkie szaty, lubiący wygodne życie, bez wysiłku prześlizgnąć się przez życie, ale ludzie wymagający od siebie, ludzie dołni do ofiar i wyrzeczeń. Jezus nigdy nas nie oszukiwał, nie wabił przyręcznymi słówkami, ale jasno i zdecydowanie pouczał, że droga do Królestwa Bóżego jest trudna i wymagająca. Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wcho-

dzą. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują.

Sądzę, że powiedział nam Jezus wszystko co miał nam powiedzieć. Odpowiedź należy do nas. Amen.



Dzis tj. 16.12.2001 r NIE-DZIEŁA III ADWENTU.

□ Dziś po południu nie będzie nabożeństwa. □ Nie będzie w tym tygodniu spotkań, ale na szkołę modlitwy zapraszam □ Od jutra tj od 17 do 24 grudnia przygotowujemy się bezpośrednio do Uroczystości Bożego Narodzenia. Bardzo ważnym jest pojednanie z Bogiem w Sakramencie Pojednania czyli spowiedzi we środę. W tym czasie Kościół szczególnie wzywa przyjścia Zbawiciela śpiewając tzw. wielkie antyfony Adwentu. □ W tygodniu codziennie o godz 17.00 Msza Rorate, □ We środę o godz 9.00 Msza św. a od 9.45 do 11.00 spowiedź i po południu Od 14.30 do 16.30 spowiedź. Po południu Mszy św. nie będzie. □ W tym tygodniu przypadają Kwartałne Dni Modlitw o życie chrześcijańskie rodzin □ W najbliższą niedzielę przypada pierwsza rocznica święcen biskupich ks. bpa Adama Szala. Modlimy się w Jego intencji.



W tym tygodniu za łaskę chrztu świętego dziękują : 19.12 Lucyna Smaga; 20.12 Alicja Szczurek; 21.12 Janina Bek; 22.12 Helena Artabuz, Jolanta Kucharska, Ryszard Majchrzak; 23.12 Krzysztof Porcek.

W rocznicę śmierci polecamy miłosierdziu



Bożemu: 18.12 + Franciszka Krężalek 84, + Wojciech Zborowski 78; 23.12 + Matylda Zborowska 73. **Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie !**

Msze św.

1. p. 17.12. + Sebastian i Tadeusz Zborowski. 2. wt. 18.12 + Karolina, Ludwik i Bronisław Liwosz, Stefania Szydło. 3. śr. 19.12 + z r. Ziembów i Dziadowiczów 4. czw. 20.12 + z r. Kucharskich. 5. p. 21.12 + Matylda i Wojciech Zborowski ; 6. s. 22.12 + Franciszka Krężalek ; 7. n. 23.12 + Stanisław Bek

W kościele sprzątali: Henryka Wójcik, Lucyna Smaga, Magdalena i Wacław Szczurek **Bóg zapłać !**

Jeśli Jezus nie rodzi się w Twoim sercu codziennie, to tego szczególnego dnia też się dla Ciebie nie narodził!

Przez chrzest święty uczyniłeś mnie Panie dzieckiem swoim. Tobie chwała na wieki.

W dniu 16.12.2001 roku przez łaskę chrztu św. stał się dzieckiem Bożym:

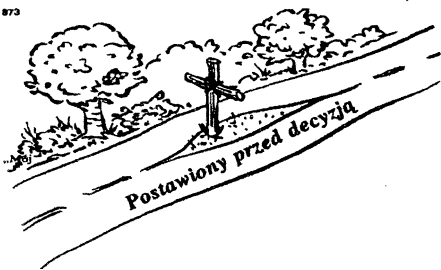
Hubert Mieczysław Klaczak

syn Renaty i Jacka Klaczak

Z radością przyjmujemy Cię do wspólnoty parafialnej w uroczystym dniu Twojego chrztu. *Rodzina Parafialna z ks. Proboszczem.*

III Niedziela Adwentu A

Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, słyszycie i na co patrzycie:...”



Słowem

Los proroków jest właśnie taki, że tylko przygotowują drogę, że nie mieszkają w wygodnych domach, lecz muszą wieść egzystencję na obrzeżach pulsującego życia. Los proroków jest właśnie taki, że nieustannie muszą przypominać o prawdzie; chociaż nikt nie chce ich słuchać, ponieważ są niewygodni.

Tym rzeczą ważniejszą i konieczniejszą jest, żebyśmy nasze życie chrześcijańskie pojmowali jako życie prorockie. Właśnie dlatego, że nie możemy zadowolić się światem, takim jakim jest, ponieważ ożywia nas inna rzeczywistość — głębsza.

Musimy być piaskiem w trybach świata tam, gdzie człowiekowi nie wolno być człowiekiem, gdzie liczy się tylko to, jaki ma z niego pożytek zakład pracy i gospodarka oraz ile kosztuje państwo i kasę społeczną. Na tej tak często życiu wrogię pustyni musimy, i to niezależnie od reakcji ludzi, być głosem, który przywołuje na pamięć prawdę, która rzeczywiście służy życiu.

Klaus Metzger-Beck

ŚWIĘTY TYGODNIA

20 grudnia

WINCENTY PALLOTTI, kapłan (1795-1850)

Urodził się 21 kwietnia 1795 roku w Rzymie w rodzinie zamożnego kupca. Wzorami życia religijnego byli dla niego rodzice, którzy codziennie uczestniczyli we mszy św. i wspólnie z dziećmi odmawiali wieczorem różaniec. Wincenty ukończył studia filozoficzne i teologiczne. W 1818 roku przyjął święcenia kapłańskie i obok pracy naukowej poświęcił się duszpasterstwu wśród młodzieży, chorych i więźniów. Ceniony był również jako rekolekcjonista i misjonarz ludowy. Dla głębokiego życia religijnego przez pewien czas powierzono mu funkcję ojca duchownego kleryków w seminarium rzymskim. W 1834 roku założył Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (pallottyni), którego celem była obrona wiary i szerzenie pobożności. Zmarł dnia 22 stycznia 1850 roku. Beatyfikował go papież Pius XII w 1950 roku, a kanonizował papież Jan XXIII w 1963 roku. W niektórych kalendarzach Wincenty Pallotti wspominany jest 22 stycznia.

Wincenty - łac. *vincens* - odnoszący zwycięstwo.

21 grudnia

PIOTR KANIZY, kapłan i doktor Kościoła (1521-1597)

Urodził się 8 maja 1521 roku w Nimwedze (Holandia) w rodzinie burmistrza. Od dzieciństwa ujawniał oznaki powołania do służby Bogu. Studia teologiczne ukończył na uniwersytecie w Kolonii i Lowanium. Specjalizował się w apologetyce, czyli obronie prawd wiary. W 1543 roku wstąpił do zakonu jezuitów. Cieszył się tak wielkim autorytetem moralnym i naukowym, że zanim jeszcze został kapłanem, był już doradcą kardynała Ottona Truchsses podczas soboru trydenckiego. Po przyjęciu kapłaństwa (1546) przez pewien czas prowadził wykłady uniwersyteckie. Na terenie Niemiec szerzył się wówczas protestantyzm. Piotr Kanizy z całą gorliwością przystąpił do zmniejszania skutków i ograniczania wpływów tej herezji. Prowadził negocjacje dyplomatyczne, wyjaśniał atakowane prawdy wiary, wykazywał błędy przeciwników. W 1556 roku został mianowany pierwszym prowincjałem w Niemczech. Na tym stanowisku przyczynił się do rozwoju zakonu i ugruntowania jego działalności. Zastępował także jako kaznodzieja i uczestnik dysput religijnych. Najbardziej jednak przysłużył się Kościołowi jako autor znakomitego katechizmu oraz dzieła *Suma nauki katolickiej*.

Zmarł we Fryburgu szwajcarskim dnia 21 grudnia 1597 roku. Zaraz po śmierci rozpoczęto starania o jego kanonizację. Beatyfikował go papież Pius IX w 1864 roku, a kanonizował papież Pius XI w roku 1925.

Piotr - grec. *petra* - opoka, skała.

22 grudnia

FRANCISZKA KSAWERA CABRINI, dziewica (1850-1917)

Urodziła się 15 lipca 1850 roku w S. Angelo Lodigiano (Włochy). Podstawy życia religijnego wyniosła z domu rodzinnego, w którym był zwyczaj codziennego uczestniczenia we mszy św., wspólnej modlitwy i czytania pism religijnych. Po śmierci rodziców pragnęła wstąpić do zakonu, ale ze względu na słabe zdrowie nie chciano jej nigdzie przyjąć. W 1880 roku wspólnie z kilkoma towarzyszkami założyła Instytut Misjonek Najświętszego Serca Jezusowego z myślą o pracy w Indiach i Japonii. Za namową biskupa zmieniła pierwotne zamierzenia na pracę wśród emigrantów włoskich w Ameryce. W 1889 roku, uzyskawszy błogosławieństwo papieża Leona XIII, wyjechała z grupą sióstr za ocean. Polem ich działania była katechizacja, szkolnictwo parafialne, posługa w szpitalach i więzieniach.

Zmarła w Chicago 22 grudnia 1917 roku. Beatyfikował ją papież Pius XII w 1946 roku. Jest czczona jako patronka emigrantów.

Franciszka - żeńska forma od imienia *Franciszek* (gem. *frank* - wolny, człowiek wolno urodzony).